

(1745)

Nro.

219.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W L W O W I E.

Dnia 25go Września 1795.

Gazety.

HOLLANDYA.

Dnia 28. Sierpnia. Posel Francuski
Pan Noel co moment spodziewany jest w
Hadze; tym czasem przybył tu Repre-
zentant Francuski Ramel, który do-
wiósł Stanóm zgromadzonym: że ma
rozkaz od Konwencyi wraz z Jenerałem
Moreau postawić Rzeczpospolitą w sta-
nie obronnym przeciw nieprzyjaciolom, i

Y 10

w tey

w tey mierze ma się naradzić z Deputacyą Stanów sprzymierzonych. Jen *Daendels* z niektórymi Jenerałami Francuskimi natychmiast się udał na granice, dla zlustrowania fortec i innych mieysc obronnych. Woyska także odebrały rozkaz ciągnięcia natychmiast ku granicom Rzeczypospolitey.

Woyska Francuskie na żołdzie naszym zostające w wielkiej liczbie urlopują się do swego kraju.

W *Utrechcie* wyszedł rozkaz przywołujący wszystkich emigrantów, którzy się byli wynieśli do *Osnabrück* i indziej, aby w przeciągu dni 14. powrócili do domów, inaczej uważani będą, iak nieprzyjaciele Rzplitey.

Wolność łowienia ryb nanowo okryśloną została, a to dla tego, iż gwałtownym łowieniem zmniejszyła się paśwa dla ryb powiększych.

Kazano tu publicznie ogłosić, że sprzedaż dóbr Sztatudera około 15. Listopada kończona będzie.

Nasze 3. Brygantyny napadli niedawno na transport Angielski z którego zabrały 4. okręty i zaprowadziły do *Kleerf w Norwegii*. Wzajemnie też Angli-

(1747)

glicy zabrali nam Fregatę *Allians*, a
Argo szczęśliwie im się wymknęła.

FRANCYA.

Zbieranie się woyska pod *Paryż*,
które codziennie ieszczę przybywa, tu-
dzież dekret, podług którego dwie trze-
ciech terażnieyszey Konwencyi mają
bydź obrane do przyszłego ciała Prawo-
dawczego, mocne w *Paryżanach* spra-
wuię nieukontentowanie. Z tych miar
na zgromadzeniach Sekcyi pod dniem 27.
Sierpnia, wiele mowiono przeciw temu
dekretowi, a niektóre z nich zgodziły się
na to, aby Konwencyi w tey mierze
uczynić przełożenie. Jakoż dnia 28 przy-
szła deputacya z Sekcyi *Mail* do krated,
dopraszając się, aby woyska w bliskości
Paryża stojące odesłane były na granice,
gdyż inaczey nie można wolnie przyjąć
Konstytucyi, lub oney odrzucić; Gwar-
dya Narodowa, dodał mowca, iest dosta-
teczna na obronę Konwencyi. Na to
Chenier Prezydent odpowiedział: „Kon-
wencyi bezprześcannym staraniem będzie
przytłumiać Anarchią i Royalizm, tak
iak tego dowiodła 9. *Thermidora*, 12.
Ger-

Germinal, i 1. *Prairial*. Już się moment przybliża, dodał, w którym lud Francuski podług upodobania i wolnie swą wolę tłómaczyć będzie. Ale teraz Konwencya byłaby niegodna zaufania, gdyby ustąpiła potwarzom kilku przyjaciół tyranii. Ona ugruntowała z ludem tę wolność, wzajemnie też będzie szukała sposobów iakiemiby ją uwiecznić. Armie są częścią ludu Francuskiego; (tu zgromadzenie powstało, wołając ze wszystkich stron: tak jest! tak jest!) nieprzyjaciele tylko wolności, mogą nieufać tym obywatelom, którzy stokrotnie zwyciężali za lud, a granice Rzplitey oznaczyli wylęwem krwi własney. „

Zaraz potym przybyła Sekcyja *Elizeyjskich Pól* domagając się równie o oddalenie woysk od Paryża, albowiem w tym stanie panuje nieufność między obywatelami i woyskiem; pytali się między innemi: „Mawyz na nowo zapatrywać się na powiew sztandarów postrochu. „ Nakoniec skarżyli się na wybór dwóch trzecich, mówiąc, iż ten dekret jest niepodobny do uskutecznienia, ile że z wielu Departamentów Deputowani częścią są guillotynowani, częścią też uwięzieni. Na co *Chenier*: „Nieprzyjaciele
Oy-

Oczyzny niespracowani są w wyszukiwaniu sposobów, iakiemiby Naród rozdziwić mogli; ostatniem ich żywiołem jest nadzieja, że przez potwarzy rzucane na Armię i Konwencyą potrafią ieszcze przywrócić zgnębiony Despotyzm. Konwencya w tym czasie zagrożona jest nową burzą, nowymi niebezpieczeństwami, lecz potrafi ona odnieść z nich zwycięstwo, tak iak odniosła z poprzedzających. Już Armia Paryska przyjęła Konstytucyą (całe zgromadzenie powstało, okazując nayżywsze ukontentowanie). Już żądaniem iednomyślnym przyjęta jest od całej Rzeczypospolitey. Konwencya przez lud odnieść zwycięstwo dla ludu „Tu Sekcyje wezwane zostały do wzięcia miejsca w sali.

Tallien wstąpiwszy na Katedrę mówił w surowych wyrazach przeciw Deputacyom Sekcyi, wymawiał im, że sztandary woysk Republikańskich, nazywali postrachem, malował mowców iako intrygantów, ludzi przewrotnych, i od Armii zbiegłych potwarców. *Tbibaudau* wyrzucał im, że się mienia bydz mowcami Sekcyi, nie będąc od ludu na to wybranymi; mała tylko liczba, dodał, odłączyła się od ludu celem rozrzu-

cienia

cenia nasienia niezgody i t. d. *Mariette* upewniał, że nie więcey iak 10. i 20. olób wotowało w Sekcyach poświęconych i t. d. Zgodzono się więc, aby oba te adrely wraz z odpowiedziami Prezydenta, *Talliena*, i *Tbibaudeau* natychmiast drukowane, a ten drugi, iako uwłaczający honorowi Armii, publicznie naganić postanowiono.

Dnia 29. Sekcyja *Montmartre* wysłała Deputacyą do Konwencyi, która oświadczyła wprawdzie, iż zgromadzonych woysk pod Paryżem się nie lęka; lecz o zniesienie Dekretu względem wyboru 500. dopraszała się, mieniając, iż się ten sprzeciwia wolności wybierania. Na co *Chenier*: „Konwencya z swej strony uczyniła to, co należało do utwierdzenia Rzeczypospolitey. Wreście, dodał, czas ten już minął, gdzie mała część ludu przepisywała prawa dla więkfzey i t. d. „

Goupilleau uskarżał się potym na Zurnalistów, którzy lud niepokoynym czynią przez swoje potwarzy, i rozfiowanie baiek, iakoby pod Paryżem nowe zakładano obozy. Żołnierze, którzy przybywają bezbronne, mówił on, przeznaczeni są, do uformowania półku Policji. *Roux* dopominał się, aby ów Zurn-

na-

(1751)

nalista, który rozfiat tę baykę wezwany byl przed Sąd, i odniósł sfluszną karę. Dekretowano.

Dnia 25. w dzień St. Ludwika zebra-
li się przyjaciele Domu Królewskiego pod
okna więzienia *Temple*, gdzie ieszcze zo-
stawała Xiężniczka, z muzyką, przegry-
wając harmonicznie z spiewaniem pieśni
do okoliczności stosownych.

ANGLIA.

*Reszta o wylądowaniu na brzegi Fran-
cuskie.*

Hrabia Artezyi wziął z sobą wiele
tysięcy exemplarzów Proklamacyi, w
którey obiecuie imieniem Ludwika 18.
uwolnić Francya od iey uciemieżycielów,
i przywrócić dawny Rząd, pod iakiem
Francuzi 14. wieków żyli szczęśliwie.
Ze zaś i w dawny Rząd wcisnęły się
były niektóre bezprawia, przyrzeka, że
i te okrzefane zostaną bez naruszenia ie-
dnak samey Konstytucyi, która po-
winna być nietykalną.

Podług wszelkiego podobieństwa, ta
expedycya będzie inż ostatnią na brzegi
Fran-

(1752)

Francuskie, ponieważ Hrabia *Moira* zupełnie już opuścił Komendę, cały jego sztab został rozpuszczony, a wojsko Angielskie zostające dotąd pod Komendą jego tak w *Southampton*, iako i w okolicach, poszło z Jenerałem *Albercrombie* do ludy zachodnich.

Do tey drugiey wyprawy wielkie się także czynią przygotowania. Najęto już 15. wielkich okrętów Indyjskich, końcem transportowania woyska. W Irlandyi odebrało także wiele Reymentów rozkaz, aby były gotowem do płynienia do *Indyi*. Sądzą że ta Flotta przed końcem Września wyidzie pod żagle.

Z Wiednia dnia 16. Września.

Z *Rapportu* Feldmarszałka *H. Clerfayta* tu nadesłanego okazuje się, że Francuzi nocą z dnia 5. na 6. przeprawili się na prawy brzeg *Renu* pod *Speldorf*, gdzie ukrywając się przez dzień cały w lasach, napadli nocy następującey linią nadszę wzdłuż *Renu* stojącą z przewyższającą się, i przymusili Feldmar. Leytn. *H. Erbach* do cofnienia się za *Brekerfeld*, gdzie komunikacya łatwa jest z Armią pod *X. Württembergiem* w *Mühlheim* stojącym.
